

W Polsce coraz więcej biedaków i milionerów

22 lipca 2015

Liczba milionerów rośnie. W ubiegłym roku prawie 16 tysięcy osób zadeklarowało dochód do opodatkowania wyższy niż 1 mln zł. Jednocześnie, według danych GUS, rośnie liczba osób żyjących w skrajnej biedzie.

Jak wynika ze wstępnych danych izby skarbowej za rok 2014 liczba milionerów w Polsce rośnie. W zeszłym roku do dochodu powyżej milion złotych przyznało się 16 tysięcy Polek i Polaków. W ciągu ostatniego roku grono bogaczy powiększyło się o niemal 1400 osób. Najwięcej milionerów jest na Mazowszu, najmniej w województwie Świętokrzyskim. Ale to w biedniejszych regionach naszego kraju procentowo przybywa najwięcej bogaczy – pod tym względem wyróżnia się właśnie świętokrzyskie i podlaskie. Jak wynika z raportu KPMG w Polsce jest blisko 47 tys. osób, które mogą się pochwalić aktywami płynnymi na poziomie 1 mln dolarów. Jak wynika z prognoz KPMG, już w przyszłym roku nawet 1 mln Polaków może załapać się do grona osób zamożnych i bogatych.

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2008 roku w Polsce w skrajnej biedzie żyło 2,1 mln osób. Teraz jest 2,8 mln, w tym 700 tys. dzieci. W ubiegłym roku minimum egzystencji, według którego ustala się ubóstwo wynosiło zaledwie 540 zł dla jednoosobowego gospodarstwa, a czteroosobowego (dwie osoby dorosłe i dwoje dzieci) 1458 zł. Ponadto z analizy Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego wynika, że co 7. pracujący Polak żyje we względnym ubóstwie.

Jak wynika z danych BIK, ponad 426 tys. osób w wieku 65 plus opóźnia spłatę kredytów wartych prawie 4 mld zł o dłużej niż trzy miesiące. Seniorzy mają do spłacenia 2 mld więcej niż

przed rokiem. Szczególnie alarmujący, jak podaje Biuro Informacji Kredytowej, zdaje się fakt, iż 21,1 proc. wartości długów spłacane jest z ponad 90-dniowym opóźnieniem. W zeszłym roku takie problemy miało tylko 15,7 proc. zadłużonych.

Jak tłumaczy „Dziennikowi Gazecie Prawnej” Andrzej Kulik z Krajowego Rejestru Długów, na jednego zadłużonego emeryta średnio przypadają dwa zobowiązania. Oznacza to najczęściej dwóch wierzycieli z różnych branż. W ciągu ostatniego roku wzrosła wartość średniego przeterminowanego długu. W maju 2014 r. było to niewiele ponad 6 tys. zł. Obecnie to aż 9,2 tys. Seniorzy stanowią 15,4 proc. wszystkich kredytobiorców. Potwierdza to analiza przeprowadzona przez Casus Finanse. Według niej Polacy i Polki w wieku 51 lat i więcej, popadają w długi z powodu rachunków za energię, telefony komórkowe i raty z parabanków.

Jak wynika z danych BIK rok 2014 był rekordowy, jeśli chodzi o liczbę i wielkość kredytów konsumpcyjnych. Polki i Polacy wzięli je w sumie na kwotę 77,8 mld zł.

Od wejścia do Unii Europejskiej średnie pensja Polaka urosła niemal dwukrotnie. W ciągu dekady PKB na mieszkańca naszego kraju wzrosło o blisko 20 pkt. proc. Niestety jeżeli chodzi o możliwość kupna mieszkania, zmieniło się niewiele. W 2004 roku za przeciętną pensję można było kupić około 0,8 mkw. lokalu, w tym roku możemy sobie pozwolić na ułamek więcej. W dodatku udział bezpośrednich wydatków budżetowych na cele mieszkaniowe w polskim PKB wynosi tylko 0,09 proc.

Od wejścia do Unii Europejskiej średnie pensje zwiększyły się niemal dwukrotnie. Ponad dziesięć lat temu zarabialiśmy średnio 2100 zł brutto, a teraz jest to już ponad 4100 zł. PKB na głowę mieszkańca naszego kraju to już nie 48 proc. średniej unijnej, a około 68 proc. Niestety jeżeli chodzi o naszą siłę nabywczą na rynku mieszkaniowym, sytuacja pozostaje podobna.. Jest niemal identyczna jak przed dekadą. Z danych opublikowanych przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju

wynika, że podczas gdy w 2004 roku za przeciętną pensję Polak mógł kupić blisko 0,8 mkw mieszkania, to teraz może nabyć niespełna 0,9 mkw.

Na uwagę zasługuje również topniejące wsparcie państwa dla mieszkaniówki. W 1995 roku udział wydatków mieszkaniowych w PKB przekraczał 0,80 proc., dzisiaj jest to tylko 0,09 proc. Tak duża zmiana wynika z faktu, że przez 20 lat produkt krajowy brutto w cenach bieżących wzrósł aż pięciokrotnie. Równocześnie nominalne wydatki na sferę mieszkaniową spadły o 44 proc. Ich poziom w relacji do PKB (0,09 proc.) nie zmienił się praktycznie w minionych pięciu latach. Podczas gdy w 1995 roku na politykę mieszkaniową z budżetu państwa wydano około 3 mld zł, w 2000 roku nawet 4 mld zł, to w minionym roku było to tylko 1,5 mld zł.

Jak informuje portal money.pl, z porównania z innymi krajami UE wynika, że Polacy mieszkają wciąż w tanich i ciasnych kłitkach. Z danych OECD wynika, że znacznie wyższe wydatki na mieszkalnictwo planują między innymi rządy Wielkiej Brytanii (1,5 proc. PKB), Francji (0,8 proc. PKB), Danii (0,7 proc. PKB), Niemiec (0,6 proc. PKB), Irlandii (0,4 proc. PKB) oraz Holandii (0,4 proc. PKB). W naszym kraju najbardziej problematyczną i zaniedbaną częścią „mieszkaniówki” jest budownictwo socjalne, które cierpi na chroniczny niedobór lokali.

Autorstwo: MZ (1-6), Nowy Obywatel (8-11)

Źródła: Strajk.eu, NowyObywatel.pl

Kompilacja 3 wiadomości dla: WolneMedia.net